Misja ze smakiem na strażnicy granic

Kiedyś kawiarnia, dziś restauracja. Kultowy lokal mieszczący się w murach nidzickiego zamku znowu otwiera swoje podwoje. Łacińska nazwa ORDO oznacza zakon. Restauracja „ORDO" ulokowana jest w murach XIV-wiecznego zamku krzyżackiego w Nidzicy. To miejsce zostało w mistrzowski sposób zaaranżowane, aby podkreślić średniowieczny charakter. Ściany zdobią freski z motywami roślinnymi, do których wzory skopiowano z kaplicy zamkowej. Wiele elementów wystroju oraz detali zaprojektował i wykonał plastyk, uprawiający kowalstwo artystyczne, w tym średniowieczne drzwi. W prowadzeniu restauracji wspiera ich zaprzyjaźniony menager z Warszawy. Właściciele restauracji wraz z szefową kuchni, mieszkanką Nidzicy, ze szczególną pieczołowitością dbają o smak przygotowywanych potraw. Proponują kuchnię w nowoczesnej odsłonie, czyli lokalną, regionalną i wielokulturową. Menu oparte jest na produktach najwyższej jakości. Zgodnie z panującymi współcześnie kulinarnymi trendami, poszukują też smaków w terenie: na łące, nad jeziorem, w lesie czy nad morzem. Sięgają do natury, starych książek kucharskich, zapomnianych receptur, które stają się dla nich inspiracją i są adoptowane do współczesnej kuchni. Całość stanowi przyjemne, owiane tajemniczą aurą miejsce, nad którym czuwa duch Wielkiego Mistrza Winrycha von Kniprode – pierwszego właściciela zamku. Krąży legenda o okolicznościach pojawienia się pierwszego herbu Nidzicy w zamku. Tego dnia miał się odbyć na zamku turniej rycerski o buzdygan Wielkiego Mistrza Winrycha von Kniprode. Należało przygotować biesiadę dla gości. Ledwie służba rozpaliła ogień w kuchni, a już kucharz i jego pomocnicy umieszczali na ruszcie mięso oraz przygotowywali zupy i gulasze w dużych, żeliwnych kotłach. Po chwili zapach ziół i roślin ucieranych do sosów, łączonych z winem, octem winnym, cebulami, czosnkiem, imbirem, pieprzem, szafranem, goździkami i cynamonem roztaczał się wszędzie. Wytaczano beczki z winem warzonym w zamkowej browarni oraz baryłki miodu pitnego. W południe zjechali uczestnicy turnieju z różnych stron Zakonu Krzyżackiego. Mistrz Winrych wzniósł buzdygan do góry, otwierając turniej. Rozpoczęły się potyczki, walki na miecze, zawody łucznicze. W pewnym momencie na przedzamcze wjechał konno rosłej budowy młodzieniec. Jego strój wskazywał na wysoki status społeczny, był pruskim rycerzem. Przerwano turniej. Mężczyzna zsiadł z konia, zabrał ze sobą starannie owinięty tkaniną przedmiot i zbliżył się do Mistrza. Oddał mu pokłon i odezwał się słowami:

– Przybywam z misją. Przywożę ci dar – symbol Prusów, pierwotnych mieszkańców tej ziemi. – Rozwinął tkaninę. Na tarczy znajdował się wizerunek nagiego mężczyzny, którego jedynie tułów okrywała pokryta sierścią skóra, a głowę zdobił wieniec z liści. W prawej ręce trzymał na wyciągniętym ramieniu miecz, w lewej heraldyczną lilię. Pomiędzy stopami mężczyzny sterczał z ziemi pień, a po obu jego stronach wyrastały z ziemi gałązki winorośli. Upłynęły setki lat. Zamek zmieniał właścicieli, lecz na jednej ze ścian wisi nadal symbol tamtych wydarzeń, herb narodzonego miasta nad Nidą. Na pewno warto zwiedzić zamek, wziąć udział w turnieju rycerskim i skosztować potraw w zamkowej restauracji, wśród których z pewnością znajdziecie nutę średniowiecznych smaków.

Południowa Warmia lokalna grupa działania
LGD Południowa Warmia
LGD Brama Mazurskiej Krainy
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
LEADER
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020